

**Krzysztof Osiński**

Bydgoszcz

## Spółczeństwo wobec kryzysu bydgoskiego z 1981 r.

W marcu 1981 r. Bydgoszcz stała się miejscem wydarzeń, które na pewien czas skupiły na tym mieście uwagę całego kraju. Rozpisywały się o nich wszystkie gazety, pojawiały się relacje w radio i telewizji, a nad rozwiązaniem zaistniałego wówczas problemu zastanawiali się najważniejsi politycy w państwie. Powodem całego zamieszania było pobicie delegatów NSZZ „Solidarność”, którzy 19 III 1981 r. udali się na obrady Wojewódzkiej Rady Narodowej, aby domagać się tam od władz wydania zgody na rejestrację rolniczej „Solidarności”<sup>1</sup>. W odpowiedzi na brutalność milicji społeczeństwo organizowało masowe protesty, początkowo w Bydgoszczy, później w całym kraju, natomiast „Solidarność” groziła przeprowadzeniem strajku generalnego. Wydarzenia te spowodowały kryzys na linii władza–społeczeństwo porównywalny do tego, jaki nastąpił latem 1980 r. Do historii przeszedł on jako „kryzys bydgoski”<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Więcej na temat działalności bydgoskiej „Solidarności” zob.: K. Osiński, *Zarys dziejów NSZZ „Solidarność” Regionu Bydgoskiego (1980–1990)*, Gdańsk 2010.

<sup>2</sup> Podstawowe informacje na temat wydarzeń z 19 III 1981 r. oraz przebiegu kryzysu bydgoskiego w regionie zob. meldunki operacyjne Służby Bezpieczeństwa przechowywane w bydgoskiej Delegaturze Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej — AIPN By, 077/337, t. 4–5. Por. W. Pisarek, W. Tyrański, *Wydarzenia bydgoskie w relacjach prasowych*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1981, nr 4, s. 19–28; K. Czabański, *Bydgoszcz — marzec 1981, dokumenty, komentarze, relacje*, Warszawa 1987; K. J. Niemczyk, *Rekonstrukcja wydarzeń w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy z 19 marca 1981 roku*, „Kronika Bydgoska”, 1991, t. 13, s. 9–40; K. Grysińska, *Obraz wydarzeń marcowych 1981 r. w Bydgoszczy w mediach*, „Kronika Bydgoska”, 2005, t. 26, s. 275–298; T. Chinciński, *W cieniu bydgoskiego marca ’81. Studia i szkice z dziejów NSZZ „Solidarność w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 2006 („Zeszyty Historyczne Zarządu Regionu Bydgoskiego NSZZ «Solidarność» i Muzeum Wolności i «Solidarności» w Bydgoszczy”, z. 1), s. 11–67; idem, *Bydgoski marzec 1981 roku*, „Biuletyn IPN”, 2002, nr 12, s. 65–70; idem, *Kryzys bydgoski. Operacja o kryptonimie „Sesja”*, w: *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku*, red. Z. Karpus i in., Toruń 2005, s. 505–517; idem, „*Noteć*” przeciw rolniczej „Solidarności”, „Biuletyn IPN”, 2006, nr 3/4, s. 75–94; *Marzec 1981. Perspektywa „społeczeństwa obywatelskiego”. Materiały z sesji naukowej i uroczystości odsłonięcia kamienia memorialnego*, red. A. Bezwiński, Bydgoszcz 2001 (wszystkie teksty w tym zbiorze); M. Kozłowski, *Kaliska „Solidarność” wobec bydgoskiego marca 1981 roku*, Kalisz 2006; J. Wenderlich, E. Lubiewska, *Nasza wolność. Bydgoski Marzec. Kalendarium wydarzeń*, Bydgoszcz 2007; A. Dudek, *Bydgoska lamigłówka*, w: idem, *PRL bez makijażu*, Kraków 2008, s. 141–150.

Podczas gdy ofiary brutalności interweniującej milicji (Michał Bartoszcze, Mariusz Łabentowicz i Jan Rulewski) leżały w szpitalu, nastroje w Bydgoszczy, regionie i w kraju z dnia na dzień coraz bardziej się radykalizowały. Jeszcze w nocy z 19 na 20 marca do Bydgoszczy przyjechali członkowie prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej z Lechem Wałęsą na czele, aby zorientować się w sytuacji i podjąć stosowne w tych okolicznościach decyzje. 20 marca w regionie bydgoskim zorganizowano dwugodzinny strajk protestacyjny, a w całym kraju ogłoszono gotowość strajkową. W dniach 23–24 marca w mieście nad Brdą trwały obrady KKP<sup>3</sup>, w tym samym czasie na miejscu w Bydgoszczy oraz w Warszawie prowadzono oficjalne i poufne rozmowy z władzami. Równoległe nad wyjaśnieniem zajść w sali WRN pracowały dwie komisje rządowe. Na czele pierwszej stał wiceprokurator generalny Józef Żyta, pracami drugiej kierował minister sprawiedliwości Jerzy Bafia. 27 marca w całym kraju przeprowadzono czterogodzinny strajk ostrzegawczy, a na 31 marca zaplanowano strajk generalny<sup>4</sup>. Zamierzenia te nie zostały jednak zrealizowane, ponieważ dzień wcześniej władze zdołały zawrzeć z „Solidarnością” ugodę, nazywaną „porozumieniem warszawskim”<sup>5</sup>.

Zawarte w stolicy porozumienie wzbudziło kontrowersje w wielu regionach NSZZ „Solidarność”. Cześć działaczy uznała decyzję Lecha Wałęsy o dogadaniu się z władzami za kapitulację i cały czas domagała się strajku generalnego. Inni uznawali porozumienie za sukces i uśmierzenie napiętej sytuacji, która groziła nawet wprowadzeniem stanu wojennego. Ostatecznie, po burzliwej dyskusji podczas obrad KKP w Gdańsku 31 III i 1 IV 1981 r., wszystkie regiony NSZZ „Solidarność” zaakceptowały treść porozumienia i wycofały się z myśli o strajku generalnym<sup>6</sup>.

Bezpośrednio po podpisaniu „porozumienia warszawskiego”, na zlecenie zarówno NSZZ „Solidarność”, jak i rządu przeprowadzone zostały badania ankietowe, które miały pomóc określić nastroje i sympatie Polaków w sprawie wydarzeń z marca 1981 r. oraz sprawdzić, jaka jest ich wiedza w tej sprawie. Dla obydwu stron wyniki sondaży były istotne, wpływając bowiem mogły na planowanie dalszego postępowania. W niniejszym artykule chciałbym zaprezentować rezultaty przeprowadzonych w 1981 r. badań ankietowych. Obecnie dane te mogą nam pomóc zrekonstruować nastroje społeczne z tamtego czasu oraz nastawienie Polaków do problemu „kryzysu bydgoskiego”.

Na zlecenie bydgoskiego MKZ wśród przewodniczących komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” Regionu Bydgoskiego, podczas zebrania, jakie odbyło się 10 IV 1981 r. w domu kultury Bydgoskiej Fabryki Kabli, przeprowadzono ankietę zatytułowaną „Wydarzenia bydgoskie — skutki dla Związku”<sup>7</sup>. Opracowaniem tego dokumentu i sporządzeniem późniejszego podsumowania wyników zajął się współpracujący ze Związkiem bydgoski

---

<sup>3</sup> Częściowy stenogram bydgoskich obrad KKP odnaleźć można w publikacji: *Posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w dniach 23–24 III 1981 r.*, Warszawa 1986.

<sup>4</sup> *Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie ogłoszenia strajku ostrzegawczego i strajku powszechnego*, w: *Dokumenty KKP (19 XI 1980–4 VI 1981)*, Gdańsk 1981, s. 4.

<sup>5</sup> J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1983, s. 140–143.

<sup>6</sup> *Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ. Posiedzenie w dniach 31 III–1 IV 1981 r.*, Warszawa 1987; *Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej w sprawie odwołania strajku powszechnego i gotowości strajkowej*, w: *Dokumenty KKP...*, s. 47; *Posiedzenie plenarne KKP NSZZ „Solidarność”*, „Trybuna Ludu”, 1 IV 1981, nr 77; „Serwis Informacyjny”, 1981, nr 25.

<sup>7</sup> AIPN By, 077/337, t. 5, Szyfrogram nr 1485 kierownika Sztabu KW MO w Bydgoszczy płk. mgr. Zenona Dryndy zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. SB do oficera operacyjnego gabinetu

socjolog Grzegorz Kaczmarek<sup>8</sup>. Rezultaty swojej pracy zaprezentował już 17 kwietnia. Na podstawie sporządzonego przez niego raportu wiemy, że prawidłowo ankietę wypełniło 238 osób, reprezentujących tyle samo zakładów pracy. Grupa ta stanowiła mniej więcej 1/3 wszystkich przewodniczących komisji zakładowych podległych bydgoskiemu MKZ. Wśród ankietowanych przeważali mężczyźni, których było aż 79 proc. Średnia wieku sięgała 35,4 lat, z czego ogromną większość stanowiły osoby w przedziale wiekowym 30–39 lat (66,8 proc.). Osoby poniżej 29 lat stanowiły 16,4 proc., w przedziale 40–49 lat było 11,8 proc., powyżej zaś 50 lat było tylko 5 proc. osób. Najstarsza z ankietowanych osób miała 60 lat, natomiast najmłodsza 23. Wiemy również, jakie zakłady reprezentowali zgromadzeni przewodniczący komisji zakładowych. 40,3 proc. spośród nich wywodziło się z zakładów małych (do 200 pracowników), 20,6 proc. reprezentowało zakłady średnie (200–500 pracowników), 18,5 proc. zakłady duże (500–1000 pracowników), natomiast 20,6 proc. zakłady największe (powyżej 1 tys. zatrudnionych osób). Odpowiedzi na pytania mogą okazać się o tyle interesujące, że oddają pewne nastroje, panujące wówczas w regionie. Okazuje się, iż zdecydowana większość ankietowanych osób wiedziała, jakie były żądania „Solidarności” w rozmowach z rządem. Wiedzą na ten temat wykazało się bowiem aż 99 proc. respondentów. Co ciekawe, 1 proc. pytanym osób stwierdziło, iż nie zna zupełnie stanowiska Związku, co wydaje się dziwne, biorąc pod uwagę, że odpowiedzi udzielali przewodniczący komisji zakładowych, a więc teoretycznie osoby, które powinny być zorientowane w działaniach „Solidarności”. Znacznie gorzej wyglądała wiedza na temat wyników rozmów z władzami. 71 proc. ankietowanych odpowiedziało, że zna je dobrze, natomiast 29 proc., że zna je zaledwie ogólnie. Najlepiej byli zorientowani przedstawiciele największych zakładów pracy, zatrudniających ponad 1 tys. osób. Okoliczność ta nie powinna dziwić, gdyż w dużym skupisku ludzkim łatwiej jest przekazywać informacje, w związku z czym łatwiej tam było też dotrzeć z wiedzą na temat działań „Solidarności”. Dość duże zróżnicowanie występowało w odpowiedzi na pytanie o ocenę „porozumienia warszawskiego”. Ponad połowa ankietowanych (57,9 proc.) oceniła je negatywnie, z czego 44,5 proc. osób z tej grupy uważało, że osiągnięto niewiele, zaś 13,9 proc., że nie osiągnięto praktycznie niczego. Spośród odpytywanych osób 41,2 proc. oceniało zawarte porozumienie z władzami pozytywnie, uznając, że osiągnięto wszystko, co w tej sytuacji było możliwe do osiągnięcia. Nikt z uczestników ankiety nie stwierdził, że osiągnięto wszystko, czego żądała „Solidarność”. Oceny porozumienia różnicowały się w zależności od wieku osób odpowiadających. Osoby starsze były umiarkowane w swoich ocenach. Bardziej krytyczni byli ludzie młodzi, jednak najbardziej osoby z przedziału 30–39 lat. Podział wg miejsca pracy wskazywał, że radykalniejsze nastroje panowały w dużych zakładach. Bardziej krytyczni w swoich ocenach byli również pracownicy fizyczni. Co ciekawe, surowsze w ocenach okazały się kobiety. W odpowiedzi na pytanie, czy podjęte przez „Solidarność” działania (agitacja, plakaty, ulotki, strajk protestacyjny, ogólnopolska gotowość strajkowa i zapowiedź strajku generalnego) były konieczne, zdecydowana większość ankietowanych (od 81 do 95,4 proc.) odpowiedziała pozytywnie. Tylko niecałe 2 proc. osób odpowiedziało, że nie były one konieczne. Wystąpiła przy tym charakterystyczna zależność: im bardziej radykalne środki, tym nieco niższy wskaźnik oceniających je jako konieczne. Na pytanie „Jaki wpływ na sytuację w Związku mają wydarzenia bydgoskie?” — 29 proc. przewodniczących komisji zakładowych odpowiedziało, że umocniły one jego jedność, zaś 6,3 proc. osób twierdziło

---

ministra spraw wewnętrznych w Warszawie z 11 IV 1981 r., k. 53. Kwestionariusz ankiety liczył 3 strony maszynopisu. Zob. AIPN By, 077/337, t. 5, Meldunek z 11 IV 1981 r., k. 56–57.

<sup>8</sup> K. Grysińska, *Grzegorz Antoni Kaczmarek, ur. 19 II 1952 r.*, w: <[http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Grzegorz\\_Antoni\\_Wojciech\\_Kaczmarek](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Grzegorz_Antoni_Wojciech_Kaczmarek)> (dostęp: 11 VII 2011).

przeciwnie, że ją osłabiły. Zdaniem zdecydowanej większości ankietowanych wydarzenia bydgoskie ujawniły wewnętrzne konflikty w Związku, jednak 62,6 proc. osób spośród nich uważało, że nie zagrażają one jedności „Solidarności”. Nikt z pytanym nie stwierdził, że konflikty te wpłynąć mogą na rozbięcie Związku<sup>9</sup>. Posiadanie wyników tej ankiety pozwoliło przedstawicielom kierownictwa bydgoskiego MKZ na rozeznanie nastrojów panujących w regionie i podjęcie na tej podstawie kolejnych działań prowadzących do osiągnięcia zamierzonych celów.

Podobne badania ankietowe wykonano również w innych regionach NSZZ „Solidarność”. Przykładowo, w Szczecinie tamtejszy MKR przeprowadził co najmniej dwa sondaże. Pierwszy miał miejsce jeszcze przed zawarciem „porozumienia warszawskiego”. W zakładowych komitetach strajkowych sprawdzano wówczas, czy załogi poszczególnych przedsiębiorstw przejawiają wolę przystąpienia do strajku generalnego. Wyniki były zadowalające dla organizatorów, ponieważ 93 proc. respondentów wypowiedziało się pozytywnie o idei strajku generalnego i wykazało chęć wzięcia w nim udziału. Zawarcie kompromisu z władzami było więc w Szczecinie odbierane bardzo krytycznie. Załogi i działacze „Solidarności” chcieli strajkować i byli rozczarowani zawarciem porozumienia. Dlatego też po zaakceptowaniu przez KKP decyzji o rezygnacji ze strajku do szczecińskiego MKS napływały od zakładowych komisji związkowych liczne pisemne protesty. Jak się jednak okazało, radykalne nastroje dość szybko wygasły. Dowodzą tego wyniki ankiety przeprowadzonej tydzień później przez Ośrodek Badań Społecznych przy szczecińskim MKR. Badania prowadzono w dwudziestu zakładach pracy Szczecina, a ich koordynatorem był Bogdan Jankowski. Kolejny sondaż pokazał, że już tylko 37 proc. członków załóg było za strajkiem generalnym, natomiast 45 proc. było przeciwko takiej formie protestu. Ostatecznie wyniki tej ankiety wpłynęły na to, że MKR w Szczecinie na zwołanym 10 kwietnia plenarnym zebraniu zaakceptował ostatecznie treść „porozumienia warszawskiego”. W regionie tym było to istotne, ponieważ jednym z członków delegacji, która negocjowała porozumienie z władzami, był przewodniczący szczecińskiej „Solidarności” Marian Jurczyk. Do kwietniowego zebrania był on w ostrym konflikcie z większością swoich lokalnych współpracowników, którzy byli przeciwni wynegocjowanemu porozumieniu i domagali się rozpoczęcia strajku generalnego<sup>10</sup>.

Swoją sondaż przeprowadził również Ośrodek Badań Społecznych działający przy Regionie „Mazowsze” NSZZ „Solidarność”. Jego wyniki opublikowano w numerze czwartym „Tygodnika Solidarność”. Autor ankiety, socjolog Bohdan Ofierski, w następujący sposób uzasadniał potrzebę jej przeprowadzenia: „Badania opinii ludzi o ważnych wydarzeniach w naszym kraju są jednym z najważniejszych zadań, jakie stawia sobie sekcja socjologiczna OBS. Takim właśnie społecznym wydarzeniem — ważnym dla wszystkich i wszystkich obchodzącym — było zakończenie warszawskich negocjacji. Dowiedzieć się, co ludzie myślą o rozmowach i jak oceniają rezultaty tych parodiowych zmagania — to był po prostu nasz zawodowy obowiązek. O potrzebie przeprowadzenia takich badań myślałem już w trakcie rozmów. A jednak dopiero w ten poniedziałkowy wieczór 30 marca przekonałem się — po wielu latach pracy w zawodzie — jaką rzeczywistą, praktyczną wartość mogą mieć badania socjologiczne”<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Wyniki ankiety „Wydarzenia bydgoskie — skutki dla Związku”, „Serwis Informacyjny”, 22 IV 1981, nr 27, s. 3.

<sup>10</sup> R. Kościelny, A. Kubaj, NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie, w: NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 280; B. Jankowski, *Czy Wałęsa miał rację?*, „Jedność”, 1 V 1981, nr 17.

<sup>11</sup> B. Ofierski, *Czy Pana zdaniem decyzja była słuszna?*, „Tygodnik Solidarność”, 1981, nr 4.

Warszawski OBS przeprowadził swoje badania w dniach 2–4 IV 1981 r. Początkowo ankieteryzy udali się do 25 przedsiębiorstw wylosowanych z listy 369 zakładów przemysłowych znajdujących się w województwie stołecznym. Spośród wszystkich pracowników tych przedsiębiorstw wybrano reprezentatywną grupę 270 osób, którym zadano pytania ankietowe. Na podstawie uzyskanych anonimowych odpowiedzi wiemy, że 80 proc. osób biorących udział w badaniu należało do NSZZ „Solidarność”, 10 proc. było członkami związków branżowych, a pozostałe 10 proc. nie należało do żadnego związku zawodowego. Wśród ankietowanych dominowali robotnicy, było ich bowiem aż 70 proc. Pozostałe 30 proc. stanowili pracownicy umysłowi. Pod względem wykształcenia przeważały osoby z wykształceniem średnim (35 proc.), chociaż wśród ankietowanych były również osoby z wykształceniem podstawowym (30 proc.), zawodowym (24 proc.) i wyższym (11 proc.). Pod względem wieku dominowali ludzie młodzi. Ponad połowa spośród ankietowanych liczyła 25–40 lat, 30 proc. to osoby w wieku 41–55 lat, 10 proc. osoby liczące 18–24 lat i 7 proc. osoby powyżej 55 lat<sup>12</sup>.

Mieszkańcy Mazowsza w zdecydowanej większości uznali za słuszną decyzję o wstrzymaniu strajku generalnego. Pozytywnie o tej kwestii wypowiedziało się 91 proc. ankietowanych. 6 proc. spośród przepytanych osób było przeciwnego zdania, 3 proc. zaś nie miało w tej sprawie własnej opinii. Bohdan Ofierski, analizując na łamach „Tygodnika Solidarność” wyniki ankiety, zastanawiał się, co mogło wpłynąć na radykalną zmianę nastrojów Polaków, którzy przed podpisaniem „porozumienia warszawskiego” domagali się strajku generalnego. „Z uzasadnień, które podawali nasi rozmówcy wynika — pisał w swoim tekście Ofierski — że najważniejszy wpływ miały tu takie czynniki jak chłodna kalkulacja szans, oczekiwań i rezultatów, zdrowy rozsądek, odprężenie psychiczne, ulga, że najgorsze już minęło, a wreszcie dopływ nowych informacji o warunkach, w jakich toczyły się rozmowy z wicepremierem, o kontrargumentach strony przeciwnej, o obawie przed nieznanym”<sup>13</sup>. Podobne wyniki osiągnięto w odpowiedzi na pytanie o słusność decyzji KKP o odwołaniu strajku generalnego. Według ankietowanych decyzja ta była jedyną możliwą do podjęcia i wynikała z podjętej wcześniej decyzji o zawieszeniu strajku. Obie decyzje uznano więc za słuszne, zastrzegając jednocześnie, że wyniki warszawskich rozmów z 30 III 1981 r. miały tylko wstępny charakter (uznało tak 89 proc. badanych, 7 proc. ankietowanych oceniło wynik rozmów jako wystarczający, natomiast jedna osoba spośród wszystkich przepytanych przez ankieteryzy uznała wynik rozmów za „całkowicie wystarczający”)<sup>14</sup>.

Przechodząc do ocen generalnych, autorzy badań ankietowych na terenie Mazowsza stwierdzali, że w opinii 58 proc. przebadanych przez nich osób załatwiono tylko niektóre z postulatów zgłoszonych w trakcie rozmów warszawskich prowadzonych pomiędzy stroną rządową i „Solidarnością”, a niektóre spośród nich tylko częściowo. 20 proc. badanych stwierdzało, że „nie załatwiono właściwie żadnego postulatu”. Niespełna 9 proc. było przeciwnego zdania, twierdząc, że „załatwiono prawie wszystkie postulaty”, jednak dodając często, iż efekt końcowy jest nie do końca satysfakcjonujący. Co ważne, aż 13 proc. badanych osób nie miało w tej sprawie zdania, co świadczy o tym, że nie były one praktycznie zorientowane, o czym rozmawiano w Warszawie. Wśród niezrealizowanych w trakcie rozmów postulatów uczestnicy ankiety wymieniali m.in. sprawę rejestracji rolniczej „Solidarności”, ukarania winnych zajęć na sali WRN w Bydgoszczy z 19 III 1981 r. czy uchwalenia ustawy

<sup>12</sup> Ibidem; por. L. Mażewski, *Niszczący dualizm. Polityka NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1982*, Toruń 2004, s. 89–90.

<sup>13</sup> B. Ofierski, op. cit.

<sup>14</sup> Ibidem.

o cenzurze<sup>15</sup>. Duży odsetek odpowiedzi mówiących o tym, że porozumienie warszawskie nie uregulowało wszystkich problemów na linii władza — „Solidarność”, był sygnałem, że w przypadku braku trwałego porozumienia w niedługim czasie może dojść do kolejnych konfliktów społecznych.

Pytania w sprawie wydarzeń bydgoskich działacze „Solidarności” zadawali również mieszkańcom innych województw. Dowodem może być chociażby ankieta przeprowadzona wśród mieszkańców Małopolski. Ankietowani pracownicy zakładów pracy z Krakowa (bez Nowej Huty), Skawiny i Myślenic w zdecydowanej większości poparli decyzję przewodniczącego KKP o podpisaniu „porozumienia warszawskiego”. Na pytanie „Czy Ty na miejscu Wałęsy podpisałbyś porozumienie?” pozytywnie odpowiedziało 95 proc. ankietowanych. Nieco mniejsze zrozumienie dla decyzji Wałęsy wystąpiło wśród mieszkańców Nowego Targu, ale i tak było ono wysokie, ponieważ wyniosło 75 proc.<sup>16</sup>

Badania nastrojów społecznych prowadziła również strona rządowa. Z oczywistych względów miała ona znacznie lepsze możliwości wysondowania tego, co na temat kryzysu bydgoskiego sądzą Polacy. Nie tylko bowiem dysponowała ośrodkiem badania opinii publicznej, ale mogła również przeprowadzić badania na znacznie większej i na dodatek zróżnicowanej grupie osób. O ile bowiem „Solidarność” przeprowadzała swoje badania głównie wśród członków Związku, o tyle władze mogły odwołać się do bardziej zróżnicowanego grona, które byłoby bardziej reprezentatywną próbą osób. 30 III i 14 IV 1981 r. ankieterzy Ośrodka Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przeprowadzili sondaże wśród reprezentatywnej próby ogółu dorosłej ludności Polski. Efektem tych prac był opublikowany w maju raport zatytułowany „Kryzys bydgoski i jego konsekwencje w opinii publicznej”<sup>17</sup>. Na podstawie wyników ankiety autorzy dokumentu doszli do konkluzji, że wydarzenia bydgoskie i ich konsekwencje były ważnym wydarzeniem, ponieważ znalazły się w centrum zainteresowania społeczeństwa. Polacy skupiali na tym zagadnieniu znacznie więcej uwagi niż na obradach Sejmu czy przebiegu obrad plenarnych KC PZPR. Wyższy stopień zainteresowania jakimś tematem odnotowano tylko w odniesieniu do wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce oraz podpisania porozumień w Gdańsku i Szczecinie latem 1980 r. Na podstawie wyników ankiety przeprowadzonej 30 marca osoby opracowujące końcowy raport stwierdziły, że sprawą kryzysu bydgoskiego było w różnym stopniu zainteresowane aż 98 proc. społeczeństwa. Z tego: 46 proc. osób było wysoce zainteresowanych tym tematem (aktywnie poszukiwali informacji o wydarzeniach w Bydgoszczy), 42 proc. to średnio zainteresowani, 10 proc. zaś stanowili słabo zainteresowani. Zaledwie 2 proc. osób nie wiedziało nic o sprawie, która zapoczątkowana została 19 III 1981 r. Okazało się również, że głównym źródłem wiedzy na temat kryzysu bydgoskiego była telewizja (wskazało ją aż 93 proc. ankietowanych). Z radia na ten temat wiedzę czerpało 70 proc. osób, z rozmów prywatnych 37 proc. osób, z komunikatów wydawanych przez „Solidarność” — 31 proc., z zagranicznych stacji radiowych (prawdopodobnie chodziło tutaj o Radio Wolna Europa i Głos Ameryki) — 22 proc., ze źródeł kościelnych — 8 proc., z zebrań „Solidarności” — 6 proc. i z zebrań partyjnych — 2 proc. Pomimo że telewizja dostarczała informacji na temat wydarzeń bydgoskich największej grupie osób, to zarazem przekaz ten był odbierany bardzo krytycznie. Większość badanych (63 proc.) uważała bowiem, że telewizja informowała społeczeństwo

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> T. Schoen, *Ankieta*, „Goniec Małopolski”, 8–15 IV 1981, nr 24/25. Por. L. Mażewski, op. cit., s. 90.

<sup>17</sup> Raport „Kryzys bydgoski i jego konsekwencje w opinii publicznej” z maja 1981 r. dostępny jest na stronie internetowej TNS OBOP: <<http://obop-arch.tnsglobal.pl/archive-report/id/6313>> (dostęp: 3 X 2012).

w sposób stronniczy. Przeciwnego zdania było 20 proc. ankietowanych, natomiast 17 proc. osób nie miało w tej sprawie własnego zdania<sup>18</sup>.

Aby przeanalizować nastroje społeczne, autorzy ankiety porównali wyniki z 30 marca z tymi, jakie dała ankieta na temat poczucia bezpieczeństwa przeprowadzona 3 marca, a więc zanim miały miejsce wydarzenia bydgoskie. Okazało się, że wypadki z 19 marca w znacznym stopniu zdestabilizowały przekonanie o spokoju w państwie. O ile bowiem na początku marca 47 proc. ankietowanych przeświadczonych było o tym, że w kraju panuje spokój (z czego 3 proc. było przekonanych, że panuje „całkowity spokój”, a 44 proc., że „raczej spokój”), o tyle na koniec miesiąca takie samo zdanie w tej kwestii miało już tylko 2 proc. osób (wszyscy spośród nich wybrali odpowiedź mówiącą, że panuje „raczej spokój”). Na początku miesiąca 51 proc. ankietowanych przekonanych było, że w kraju panuje napięcie, a pod koniec miesiąca przekonanie takie miało już 97 proc. osób. Jednocześnie większość przepytanych (85 proc.) dostrzegła starania „Solidarności”, aby uregulować sporne sprawy bez uciekania się do strajku. 6 proc. ankietowanych takich starań nie dostrzegło, a 9 proc. nie miało w tej sprawie zdania. Identyczne działania ze strony rządu dostrzegło 58 proc. respondentów, 31 proc. ich nie dostrzegło, a 11 proc. nie miało w tej sprawie zdania<sup>19</sup>.

W ankiecie pytano również o strajk ostrzegawczy z 27 marca. Badania wykazały, że aprobatą społeczeństwa dla niego była duża, chociaż nie tak wielka jak w czasie strajków z sierpnia 1980 r. Dla lepszego zilustrowania nastrojów społecznych w tej sprawie autorzy raportu posłużyli się tabelą (dane w tabeli w procentach):

<b>Strajk uznano za:</b>	<b>Strajki na Wybrzeżu z sierpnia 1980 r.</b>	<b>Strajk ostrzegawczy z 3 X 1980 r.</b>	<b>Strajk ostrzegawczy z 22, 23 I 1981 r.</b>	<b>Strajk ostrzegawczy z 27 III 1981 r.</b>
— usprawiedliwiony	89	67	62	73
— nieusprawiedliwiony	4	17	21	18
— brak opinii	7	16	17	9

Na podstawie danych szacunkowych (sondaż z 14 kwietnia) autorzy ankiety oceniali, że w strajku ostrzegawczym z 27 marca wzięło udział 5,5 mln osób. 60 proc. ankietowanych uzasadniało swój udział w strajku własnym przekonaniem o słuszności takiego postępowania. 20 proc. osób podało, że powodem przyłączenia się do strajku były zobowiązania organizacyjne, kolejne 20 proc. jako motyw podało „wzgląd na otoczenie”. Pytani, czy strajk spowodował straty dla gospodarki, respondenci w większości odpowiedzieli twierdząco (74 proc.), ale stwierdzali zarazem, że są to straty, które można odrobić. 13 proc. osób odpowiedziało, że strajk nie miał znaczenia dla gospodarki, 8 proc., że straty są nie do odrobienia, 5 proc. zaś nie miało w tej kwestii zdania. W kolejnym pytaniu ankieteryzy poruszali sprawę „porozumienia warszawskiego”. Brzmiało ono: „W jakim stopniu zawarte porozumienie uwzględniło postulaty «Solidarności»?”. Dostarczone odpowiedzi ukazały, że zawarty wówczas kompromis podzielił społeczeństwo. 43 proc. ankietowanych odpowiedziało, że uwzględniło (z czego 4 proc. stwierdzało, że w bardzo dużym stopniu, a 39 proc., że w dużym stopniu), 45 proc. było przeciwnego zdania (42 proc. uważało, że uwzględniło je „w niewielkim stopniu”, a 3 proc., że „w bardzo małym stopniu”), a 12 proc. nie miało w tej kwestii własnego zdania. Podobnych rozbieżności nie było przy pytaniu o słuszność odwołania strajku generalnego.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 1–2.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 2–3.

Zdecydowana większość respondentów (94 proc.) była zdania, że podjęto właściwą decyzję, z czego ponad połowa (58 proc.) uważała, że była ona „zdecydowanie słuszną”. Przeciwną ocenę w tej sprawie wyraziło zaledwie 1 proc. badanych, natomiast 5 proc. osób nie miało opinii w tej sprawie. Na podstawie wyników odrębnego sondażu z 28 IV 1981 r. ankieterzy stwierdzili ponadto, że społeczeństwo akceptuje wezwanie uchwały sejmowej z 10 kwietnia, która zalecała wstrzymanie się od strajków przez dwa najbliższe miesiące. Pozytywnie o tej inicjatywie wypowiedziało się 84 proc. respondentów, przeciwnego zdania było 10 proc. osób, a 6 proc. badanych nie miało zdania w tej sprawie. Oceniając postawę rządu i NSZZ „Solidarność” w rozmowach prowadzonych po wydarzeniach z 19 marca, większość respondentów (60 proc.) dostrzegła dobrą wolę po obydwu stronach, 29 proc. ankietowanych więcej dobrej woli w dążeniu do porozumienia przypisało „Solidarności”, 6 proc. rządowi, a 5 proc. nie miało zdania w tej sprawie. Przebadano również gotowość społeczeństwa do udziału w strajku generalnym. Na podstawie dostępnych wyników wiemy, że na pytanie „kto wzięłoby udział w strajku generalnym, gdyby KKP jako najwyższa władza związku nie zaakceptowała treści porozumienia i ogłosiła taki strajk” padły następujące odpowiedzi: „wszystkie załogi zobowiązane do strajku” — 48 proc. ankietowanych, „większość z nich” — 35 proc., „mniejszość” — 3 proc., „tylko niektóre” — 2 proc. Własnego zdania w tej sprawie nie miało 12 proc. ankietowanych. Widzimy więc, że większość społeczeństwa akceptowała idee strajku generalnego i gdyby nie doszło do jego odwołania, chętnie wzięłaby w nim udział. Dla rządu niezwykle istotne było ostatnie pytanie, które dotyczyło oceny stosunków pomiędzy władzą a „Solidarnością” po podpisaniu porozumienia warszawskiego. Z uzyskanych przez autorów ankiety danych wynika, że relacje te były podobne jak przed kryzysem bydgoskim, ale znacznie lepsze niż w okresie sporu o wolne soboty<sup>20</sup>. Z danych tych wynika więc, że na przełomie kwietnia i maja nastąpiła normalizacja sytuacji w kraju i emocje związane z wydarzeniami w Bydgoszczy w znacznym stopniu uległy wyciszeniu.

### Polish Society and the Bydgoszcz Crisis of 1981

A prominent event affecting the history of Poland took place on 19 March 1981 — on that day a delegation of the “Solidarity” trade union and farmers accompanying it set off to take part in debates held by the Voivodeship National Council in Bydgoszcz in order to demand from the communist authorities consent for the registration of the “Solidarity” farmer’s trade union. The authorities, fearing a demonstration, illegally put an end to the debates and requested militia detachments to oust the unionists, in certain cases by resorting to force. Consequently, three trade unionists required hospital treatment. In response, “Solidarity” announced strike readiness and on 27 March 1981 organised a warning strike. At the same time, it declared that unless the authorities come to an agreement as regards an explanation of the Bydgoszcz events, a general strike would start on 30 March. This threat, however, never materialised since on 30 March the authorities signed a so-called Warsaw agreement.

The agreement produced controversies in numerous parts of the country. Some “Solidarity” activists recognised the decision made by Lech Walesa to reach an agreement as capitulation and continued to call for a general strike. Others regarded the agreement as a success and an alleviation of the tense situation, which carried the menace of martial law. In order to learn about the prevailing mood of the Poles as regards the March events and to test their knowledge about the incident directly after signing the “Warsaw agreement”, special surveys were commissioned by NSZZ “Solidarity” and the communist government. Both sides considered the outcome of the poll as essential since it could influence plans of future conduct. The presented article discusses the results of those studies.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 3–5.